

bez niej nie mozesz, a za co dla niej pod plotem
 w mizerji umiesz w krotkie, albo na smetaku
 z trupami sie, poniewierz, i dotu z potlowania bli-
 zniego nagi i odrapani ciekasz. pizam czemu ci
 tak pozijteczny trunk, z domu dach ze lba czupry
 nej, z ciata wszelaka przy odziewku odrapat, Kzemie
 slo, sposobnosc, Konsztu i wzrostek zycia i poszy
 wienia Sposob, Odebrał. Mijalbys byl przemiersty
 Siaku codzien na Bochenek chleba, gdybysz byl
 na kwatka, nie Lorzit, mijalbys byl na Srot miesa
 gdybys byl nie zaplacit pul kwarcia, bistobij na
 skladke, gdybys kwatki nie wypit, wysztukowa
 lbys byl publiczny pobatek, gdybys nie przemarno
 wat na graniec, zgola wystarczylbys wszelkiej
 swojej i publicznej, albo tam przypadkowej po-
 trzebie, gdybij nie ustawiczna gorzalka, gdybys
 byl w pitnej i przyzwoitej robocie, a w pomia-
 rkowaniu i skromnoscii Rak, i garda swiego
 zarywat. stois, i owszem sie, szczeniowie w Osia-
 dlostiach swoich pomnarzaja Miasta Sudzorem
 skie, Lubo na wlasna, obywatelow porcija z ichre
 prac i dorobku iedna czesc tytko dochodu idzie
 zinszych na skarb porzadnie, przeietych, ale
 tez skromnie appetijt swoj trzymaja, wola-
 raczej zajmowac gabie, a wzety Zyciu, Ktore ko-
 nca swego w niepomiarowaniu nie widzac, pa-
 dac sie zwyklo na cieszkie Mizerji, i nie dostatku
 obrotij. Jest czego poratowac Serdecznie, ze na teraz
 nieysze ocry nasze, ta bolesna szczeniowosci Miast, i
 Miasteczek wyszta Mutacja, ale nie masz sie, cale